

DOLNOŚLASKA

Solidarności

Nr 4 (368) • Wrocław, 21.04.2016 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

3 Rozmowa
ze Stefanem Kieszem

7 Dyżur
pracowniczy

8 Zaproszenie na
pielgrzymkę

15 Zapłonęło
96 zniczy

28 kwietnia
ŚWIATOWY
DZIEŃ PAMIĘCI
OFIAR WYPADKÓW
PRZY PRACY
I CHORÓB
ZAWODOWYCH



FOT. PAVEL CHABINSKI

Ani kroku w tył

Tak można pokrótce streścić stanowisko większości członków Zarządu Regionu obradujących w poniedziałek 18 kwietnia.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

zaznaczyć, że właśnie w kwietniu jednym z głównych tematów obrad zespołu WRDS ds. dialogu społecznego miała być sytuacja dolnośląskich Przewozów Regionalnych. Niestety debata na ten temat nie doszła do skutku, gdyż nie przybył na nią marszałek sejmiku.

Koordinator ds. organizacji Archidiecezjalnej Pielgrzymki Ludzi Pracy Jarosław Krauze poinformował zebranych o szczegółach organizacyjnych tego przedsięwzięcia. (Więcej o majowej Pielgrzymce na stronach 8-9).

Zarząd Regionu postanowił o przedłużeniu działalności zarządów komisarycznych w dwóch organizacjach związkowych.

Prawnik Regionu Sławomir Poświstak, przedstawił zebranym projekt zmian w ustawie o związkach zawodowych. Zmiany proponowane przez rząd związane są przede wszystkim z ubiegłorocznym orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego zrównującym w prawie koalicji (możliwość wstąpienia do związku zawodowego) wszystkie osoby wykonujące osobiście pracę zarobkową oraz z kwestią reprezentatywności. Omawiając poszczególne

gólne propozycje zmian, Sławomir Poświstak przedstawił dobre i złe strony nowelizacji. M.in. działacze zgodzili się z nim, że ściśle określenie przez projektodawcę czasu doraźnej czynności związkowej pracowników będących poza zakładem pracy, może sparaliżować działalność struktur krajowych oraz regionalnych.

Z zainteresowaniem i akceptacją spotkała się propozycja możliwości prawa okręgowego inspektora pracy do kontroli liczebności danej organizacji związkowej. W wielu zakładach pracy pojawiają się nowe organizacje związkowe, które roszczą sobie prawo do reprezentatywności, choć nie znajduje to odzwierciedlenia w rzeczywistości. Barbara Serafinowska wyraziła obawę, czy nie będzie to kolejny martwy przepis z powodu konieczności zmian w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy.

Z projektem zmian w ustawie o związkach zawodowych zapoznać się można na naszej stronie (<http://solidarnosc.wroc.pl/projekt-zmian-w-ustawie-o-zwiazkach-zawodowych>).

MARCIN RACZKOWSKI

Temat kompromisu w sprawie wieku emerytalnego wywołała przewodnicząca MOZ NSZZ „Solidarność” w Polar-Whirlpool Małgorzata Mayer-Calińska. Działaczka uznała, że przed rozpoczynającym się posiedzeniem Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” dolnośląscy członkowie KK powinni przedstawić stanowisko jakie zajmują w tej sprawie związkowcy z naszego Regionu.

Dnia 7 kwietnia 2016 r. Prezydium Rady Dialogu Społecznego przyjęło rekomendację zespołu ds. ubezpieczeń społecznych w sprawie określenia wieku emerytalnego na 61 i 66 lat, a okresu stażowego, dającego prawo do przejścia na emeryturę niezależnie od osiągniętego wieku, na 35 i 40 lat. Warunkiem przejścia na emeryturę z wykorzystaniem warunku stażowego, bez względu na wiek, miałyby być też to, by zewidencjonowany kapitał zebrany przez ubezpieczonego, pozwalał na wyliczenie świadczenia w wysokości nie mniejszej niż 130 proc.

najniższej emerytury (na dziś daje to nieco ponad 1 tys. zł).

Związki i pracodawcy w okresie 2 tygodni (zatem do czwartku 21 kwietnia) mają przygotować opinie w tej sprawie i ponownie zasiąść do rozmów.

Warto podkreślić, że postulat ustalenia właśnie takiej granicy wieku emerytalnego wyszedł od przedstawicieli pracodawców.

Dolnośląscy działacze opowiedzieli się za przywróceniu granicy wieku emerytalnego na poziomie 60 i 65 lat. – Taka była umowa z prezydentem Andrzejem Dudą, podpisana w maju ubiegłego roku, gdy ubiegał się o prezydenturę – przypominał Tomasz Wójcik, przewodniczący „Solidarności” w Politechnice Wrocławskiej zwrócił uwagę, że przecież pod referendum w sprawie przywrócenia wieku emerytalnego zebrano 2, 5 miliona podpisów i nie można lekceważyć tego kapitału społecznego poparcia.

W trakcie obrad jak co miesiąc związkowcy wysłuchali informacji

na temat prac prezydium ZR, Komisji Krajowej i Rady Ochrony Pracy a także prac zespołów Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego. Warto

O Inspekcji Pracy

Na przedsięwziętym spotkaniu Zarząd Regionu zapoznał się z informacjami z prac Komisji Krajowej i Prezydium ZR. Omówiono przygotowania do I Archidiecezjalnej Pielgrzymki Ludzi Pracy do Henrykowa. Ponadto wysłuchano informacji o działalności Państwowej Inspekcji Pracy za 2015 rok inspektor Małgorzaty Łagockiej. Jej wystąpienie podczas którego Okręgowa Inspektor Pracy przytoczyła dane za rok ubiegły (publikowaliśmy je w poprzednim numerze gazety) stało się okazją do dyskusji na temat stanu przestrzegania prawa pracy i znaczenia PIP. Obecna na spotkaniu inspektor PiP oraz członkini ZR Barbara Serafinowska apelowała o informację o zakładach stosujących niedozwolone prakty-

ki outsourcingowe (omijanie prawa pracy poprzez przekazywanie pracowników innemu podmiotowi niezgodnie z zapisem kodeksu pracy). Poinformowała też o akcjach takich jak Stres w miejscu pracy, działaniach antymobbingowych.

Radosław Mechliński przedstawił zebranym relację z prac Komisji Krajowej. Trwają prace Rady Dialogu Społecznego. Udało się na uzyskać wspólne stanowisko w kwestii emisji CO2. Na poziomie trójstronnym ustalono, że z pracownikiem podpisana będzie umowa przed rozpoczęciem pracy. Tegoroczny krajowy zjazd delegatów w dniach 24-25 listopada odbędzie się w Płocku. Nowym redaktorem naczelnym Tygodnika Solidarność został Krzysztof Świą-

tek. Rozpoczęła się dyskusja na temat ustanowienia sztanaru KK, ponieważ dotychczasowy jest sztanarem MKS (Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego) i ze względu na jego historyczną wartość musi on być szczególnie chroniony.

Zarząd przyjął też stanowisko ws. publicznych wystąpień Władysława Frasyniuka. Poniżej treść stanowiska:

MR

STANOWISKO NR 1/2016

Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk ws. publicznych wypowiedzi Władysława Frasyniuka

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk zdecydowanie odcina się od publicznych wypowiedzi Władysława Frasyniuka, byłego przewodniczącego naszego Regionu. Ilekroć Władysław Frasyniuk pojawia się w mediach, od razu przywoływana jest „Solidarność”. Nie zamierzamy kwestionować roli jaką odegrał Władysław Frasyniuk w latach 80-tych, ale nie możemy milczeć, kiedy w kontekście „Solidarności” padają jego słowa niegodne wartości wyznawanych przez „Solidarność”.

Nasz Związek, jego przywódcy i miliony ludzi, którzy go tworzyli, walczyli o wolność słowa, o pluralizm. Spór polityczny w demokratycznym państwie musi być prowadzony na właściwym poziomie. Nie można poprzez wulgarny i brutalny język obrażać tych, którzy otrzymali społeczny mandat.

Nowa przewodnicząca Sekcji Teleelektronicznej



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Na zebraniu WZD NSZZ „Solidarność” Krajowej Sekcji Teleelektronicznej w Kwidzynie 11 kwietnia br. Małgorzata Franeczek została wybrana przewodniczącą Sekcji.

Małgorzata Franeczek jest członkiem ZR oraz przewodniczącą w MOZ NSZZ „Solidarność” przy LG Display Poland Sp. z o.o. Do tej pory była wiceprzewodniczącą Krajowej Sekcji Teleelektronicznej. Gratulujemy!



Małgorzata Łagocka i Kazimierz Kimso

FOT. JANUSZ WOLNIAK

Umowy śmieciowe plagą europejską

Ze **Stefanem Kieszem** – specjalistą ds. prawa pracy dolnośląskiej „Solidarności”
– rozmawiał Paweł Chabiński

Jak Pan ocenia zmiany, według których inspektor pracy będzie mógł wejść na zakład pracy bez wcześniejszej zapowiedzi?

Te przepisy już obowiązywały i wynikały z konwencji nr 81 Międzynarodowej Organizacji Pracy, którą Polska ratyfikowała. W 2004 r. podpisana została ustawa o swobodzie gospodarczej, która wprowadziła konieczność powiadomienia o kontroli.

Polska próbuje walczyć z umowami śmieciowymi. W mediach przewija się pomysł, aby inspektor pracy nakazem mógł zmienić np. umowę-zlecenie na umowę o pracę.

Aktualny stan prawny pozwala na to, że jeśli zawarta umowa cywilnoprawna nosi cechy umowy o pracę (zgodnie z Kodeksem pracy nie liczy się nazwa umowy, tylko jej treść i sens), to inspektor pracy może wystąpić do pracodawcy o uznanie tej umowy jako umowy o pracę. Równolegle działa przepis sankcyjny w Kodeksie pracy, który mówi, że jeśli zawiera się umowę cywilnoprawną zamiast umowy o pracę, to można zastosować sankcję w postaci mandatu bądź też skierować sprawę do sądu. Statystyki pokazują jednak, że bardzo mało tego typu spraw trafia do sądu.

Z czego to wynika?

Z tego, że sądy niechętnie zajmują się tematem przekształcania umów. Funkcjonuje orzecznictwo

Sądu Najwyższego, według którego jeśli doszło do zgodnego oświadczenia woli, to nie ma podstaw, aby przekształcać umowę cywilnoprawną na umowę o pracę. Jeśli więc uprawnienia zostaną przerzucone na inspektorów pracy, to pracodawca wcale nie będzie poszkodowany. Przysługiwać mu będzie przecież odwołanie od decyzji inspektora do okręgowego inspektora pracy, a w razie rażącego naruszenia prawa będzie mógł wnieść skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Obecnie, jeśli pracownik wystąpi do sądu powszechnego, że stosunek prawny jest stosunkiem pracy, to pracodawca jako mocniejsza strona postawi radcę prawnego lub innego adwokata i przeciągnie pracownika przez wszystkie instancje, aż pracownikowi odechce się chodzić po sądach.

Reasumując: uchwalenie takiej ustawy o możliwości dawania takiego nakazu jest ze wszech miar celowe.

Jak zwiększyć rangę Państwowej Inspekcji Pracy?

Gdy ja pracowałem w Państwowej Inspekcji Pracy, to ta instytucja miała olbrzymi autorytet. Taki sam respekt budziła kontrola skarbową jak kontrola PIP. Mam takie wrażenie, a nie mówię tego koniunkturalnie, że Państwowa Inspekcja Pracy była wyhamowywana w swojej działalności. Chodziło o wzrost PKB, a jego wzrostu rządzący upa-

trywali w stwarzaniu maksymalnie dobrych warunków dla przedsiębiorców. Można to zaobserwować na przykładzie Kodeksu pracy. Od 1996 roku wszystkie nowelizacje były propracodawcze. Nie liczyło się dobro pracownika, a tylko i wyłącznie efekty pracy.

Może problem tkwi również w wysokości mandatów? Są zdecydowania za niskie.

Mandaty zaczynają się od tysiąca do 2 tysięcy zł. W sytuacji recydywy mandat może sięgać 5 tys. zł. Inspektor jeśli uzna, że wykroczenie wymaga surowszej kary, może skierować sprawę do Wydziału Karnego Sądu Rejonowego. Sądy orzekają jednak kary w wysokości 2 tys. zł, więc ja się pytam, dla kogo ta zabawa? Lech Kaczyński w 2007 roku przeferosował, aby maksymalna grzywna za wykroczenie wynosiła 30 tys. zł.

Na tegorocznej konferencji z okazji Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych będziemy zajmowali się m.in. umowami śmieciowymi. Jak Pan ocenia sytuację Polski na tle innych krajów europejskich?

Umowy śmieciowe są plagą europejską i wcale nie jesteśmy liderami w tym względzie. Najciekawsze jest to, że nie można się dokopać do oficjalnych danych o skali tego problemu. Pracodawcy w przeciwieństwie do związków zawodowych nie kwalifikują do umów śmieciowych umów na czas



FOT. JANUSZ WOLNIAK

określony wynikające z Kodeksu pracy. Na szczęście znowelizowano Kodeks pracy i maksymalnie u jednego pracodawcy na czasowych umowach będziemy mogli pracować przez 33 miesiące. Nie wiem, dlaczego taki okres. Związki postulowały początkowo o 18 miesięcy. Na pewno zaczną się manipulacje związane ze stażem u danego pracodawcy. Może nie będzie to nagminne, ale zaczną się kombinacje ze spółkami córkami.

A 12 zł stawka godzinowa na umowie-zlecenie to krok w dobrym kierunku?

Chcąc walczyć ze zjawiskiem umów śmieciowych, trzeba zrów-

nać uprawnienia umów. Nie odejmować uprawnień ze stosunku pracy, tylko dodawać uprawnienia w ramach umów cywilnoprawnych. Są propozycje, aby zunifikować wszystkie umowy. Pytanie tylko, jak taka umowa miałaby wyglądać.

Można powiedzieć, że zleceniobiorcy mają handicap: zatrudnieni w pełnym wymiarze czasu pracy osiągną wyższe wynagrodzenie niż obowiązująca najniższa krajowa 1850 zł. Być może zachęci to przyszłych pracodawców do zatrudniania na podstawie umowy o pracę.

Aktualności

Problemy Sanepidu



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Przedstawiciele "Solidarności" Pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych na czele z przewodniczącą Danutą Liskowiak spotkali się 19 kwietnia z przewodniczącymi Zarządów Regionów: Kazimierzem Kimso - Dolny Śląsk, Bogdanem Orłowskim - Zagłębie Miedziowe, Franciszkiem Kopciem - Region Jeleniogórski, by omówić problemy jakie dotyczą ich branży.

Maciej Chorowski szefem NCBR

Członek NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej prof. dr hab. inż. Maciej Chorowski został nowym dyrektorem Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Jest dziekanem Wydziału Mechaniczno-Energetycznego Politechniki Wrocławskiej oraz prezesem Wrocławskiego Parku Technologicznego. Prof. Chorowski uczestniczył w pracach badawczo-rozwojowych w Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych CERN w Genewie, a następnie w projektowaniu Wielkiego Zderzacza Hadronów (and. LHC) - największego na świecie akceleratora cząsteczek. Chorowski jest reprezentantem polskiego przemysłu w CERN oraz inicjatorem transferu technologii wykonywania elemen-



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

tów detektorów gazowych z CERN do przemysłu polskiego. Dorobek naukowy profesora to ponad 90 prac opublikowanych z dziedziny kriogeniki, nadprzewodnictwa stosowanego i nowych technologii w energetyce.

OPR. MR



Od 1991 r. do 2000 r. „Co Tydzień »S«”

Redagują:

Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:

53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 121
tel.: 71 78 10 157;
faks: 71 355 15 65

e-mail:

redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: Polskapresse Sp. z o.o.

Nakład: 6500 egz.

Numer zamknięto:
20.04.2016 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo
do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Cegła po cegle

W kwietniu 2015 r. dyrektor Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju Maciej Szymczyk rozwiązał z przewodniczącym zakładowej „Solidarności” Arturem Golińskim umowę o pracę w trybie dyscyplinarnym w związku z rzekomym ciężkim naruszeniem przez niego podstawowych obowiązków pracowniczych.

Głównym powodem zwolnienia było wystosowanie przez przewodniczącego oficjalnego pisma do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego oraz Rady Muzeum, w którym zwrócił się o pomoc w wyjaśnieniu spr-

- Nie patrzę w legitymacje pracownikom - mówi dyrektor Maciej Szymczyk. Jego zdaniem zwolnienie Artura Golińskiego to naturalna konsekwencja listu, w którym dopatruje się oskarżeń o przestępstwo.

- Decyzja o usunięciu z wnętrza suszarni jej dawnego, oryginalnego wyposażenia wzbudziła

poruszenie wśród pracowników muzeum. Te zabytkowe urządzenia ze względu na ich konstrukcję (niektóre elementy były na stałe zamontowane do stropu) stanowiły integralną część wnętrza suszarni i miały rację bytu tylko w pierwotnym miejscu. Zmagazynowanie ich w innym pomieszczeniu oznacza ich marginalizację - tłumaczy Artur Goliński.

Pracownicy muzeum byli również zdziwieni nagłą i niezrozumiałą dla nich zmianą koncepcji. Zaledwie parę lat wcześniej wybudowano w muzeum nową klatkę schodową, celowo pozostawiając w niej obszerne naświetla „umożliwiające obserwację ze schodów wnętrza drugiego budynku, służącego niegdyś w całości jako suszarnia (...) Pozostałe kondygnacje począwszy od drugiego piętra w górę mają zbyt słabe stropy, by można je intensywnie

eksploatować. Pozostały na nich pochodzące z XVIII-XIX w., mające dużą wartość historyczną wieszaki do suszenia papieru i tektury, fragment dźwigu do transportu papieru na poszczególne piętra suszarni oraz wózek służący niegdyś do dowożenia papieru do wieszaków. Naświetla sprawiły, że wnętrza su-

szczego dialogu.

Pracownicy słyszą co jakiś czas od dyrektora historię, że byli w urzędzie marszałkowskim pomysły, aby muzeum przekazać pod zarząd powiatowi, a skoro tak, to może konieczna będzie redukcja załogi.

W lutym 2014 roku pracownicy postanawiają założyć związek zawodowy. Zasadniczą przyczyną tej decyzji była fatalna atmosfera w muzeum oraz zapowiedzi dyrektora o zmianach w regulaminie wynagradzania i regulaminie organizacyjnym związane z planowaną reorganizacją. Na zebranie założycielskie przychodzi 15 osób z 30-osobowego zespołu pracowników. W końcu do zakładowej „Solidarności” wstępuje 12 pracowników. Zdaniem Artura Golińskiego to był moment przełomowy. Dyrektor muzeum zareagował nerwowo. Zaczyna się

wzywanie pojedynczo pracowników

na rozmowy i wypytywanie, czy należą do związku zawodowego. Sam przewodniczący odczuwa natychmiast konsekwencje swej decyzji o rozpoczęciu działalności związkowej. Dowiaduje się, że być może nie będzie już dalej prowadził w muzeum popołudniowych zajęć z dziećmi organizowanych w ramach współpracy z miejscowym domem kultury. Tak też się staje, gdy dyrektor Szymczyk zostaje wyłoniony w trakcie konkursu na kolejną kadencję.

Inaczej to wspomina dyrektor Szymczyk. Jego zdaniem to właśnie pozbawienie dodatkowego źródła zarobków stało u podłoża listu do podmiotów nadzorujących placówkę, a nie troska o stan muzealiów. Dyrektor zaprzecza tezie o celowym działaniu antyzwiązkowym. Decyzja o niewypuszczeniu pracowników po godzinach na teren muzeum była zdaniem Macieja Szymczyka podyktowana sygnałami ze strony firmy ochraniającej muzeum. To były względy bezpieczeństwa i dotyczyła nie tylko osób działających w „Solidarności”.

- Prowadziłem te zajęcia od kilku już lat za pisemną zgodą dyrektora i wtedy było wszystko ok. Owocem tych zajęć była m.in. coroczna wystawa prac uczestników organizowana przeze mnie w muzealnej galerii wystaw czasowych. Gdy zostałem przewodniczącym związku zawodowego, nagle się okazało, że jest problem. Mało te-

go, wkrótce potem w trakcie zebrania dyrektor zarzucił pracownikom wykorzystywanie mienia muzealnego do celów prywatnych. Kiedy ktoś zapytał dyrektora, jaki sprzęt konkretnie ma na myśli, odpowiedział, że m.in. prasę graficzną, a tej używałem przecież tylko ja - opowiada Artur Goliński.

Dyrektor Szymczyk w rozmowie telefonicznej opowiada o kontrolach ze strony marszałka i ministerstwa oraz podkreśla, że w Radzie Muzeum zasiada były wojewódzki konserwator zabytków Andrzej Kubik. Dodaje, że jego zdaniem nieodpowiedzialne zachowanie Artura Golińskiego naraziło placówkę na straty finansowe związane z odpływem sponsorów i koniecznością odelegowania pracownika do udostępniania kontrolującym żądanych informacji. W konflikcie jednoznacznie po stronie dyrektora Szymczyka staje Rada Muzeum. Jej przewodniczący Henryk Derejczyk w piśmie do Artura Golińskiego przekonuje, że zarzuty przewodniczącego zakładowej „Solidarności” nie odpowiadają prawdzie, a ponadto obecność w składzie rady byłego konserwatora zabytków gwarantuje, że cała operacja przeniesienia wieszaków odbyła się zgodnie z regulami.

Także dyrektor Szymczyk w liście przypomina Golińskiemu, że stał na czele komisji inwentaryzacyjnej i wówczas nie alarmował o jakichkolwiek uchybieniach.

- Rzeczywiście, byłem wyznaczony na przewodniczącego komisji inwentaryzacyjnej w grudniu 2010 r. Pracownicy dokonujący inwentaryzacji w poszczególnych działach muzeum nie zgłaszali mi żadnych uwag. Jednak zaledwie kilka dni później dowiedziałem się o uchybieniach, chodziło o niezewidencjonowanie wszystkich urządzeń do suszenia papieru (brak naniesionych sygnatur na zabytkowe muzealia i brak wpisu w księdze inwentarzowej o ich rzeczywistej ilości).

Poinformowałem ustnie

dyrektora o swoich spostrzeżeniach w trakcie spotkania z pracownikami merytorycznymi, a ten nakazał kierownikowi odpowiedniego działu usunięcie tych uchybień. Jednak jeszcze w marcu 2015 r., czyli cztery lata później już po usunięciu zabytkowego wyposażenia suszarni nie dokonano odpowiedniego wpisu w księdze inwentarzowej.

Po zwolnieniu Golińskiego, ten oddaje sprawę do sądu. Na świadka powołuje inną członkinię związku. Zostaje ona wezwana przez wicedyrektora, a ta jej oznajmia, że jej miejsce pracy ulegnie likwidacji i dobrze byłoby, gdyby udało się do



Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju

wy przebudowy wnętrza budynku zabytkowej suszarni. W piśmie tym padły następujące pytania: „czy w związku ze zmianą pierwotnej funkcji pomieszczeń zabytkowej suszarni i usunięcia z niej zabytkowego wyposażenia uzyskano zgodę konserwatora zabytków; czy odbywały się na ten temat dyskusje w gronie ekspertów; czy podjęta decyzja była decyzją zespołową; jeśli tak, to czy działania te są udokumentowane; czy podjęto niezbędne badania naukowe potwierdzające zasadność decyzji o przebudowie unikatowego w skali kraju i Europy zabytku?”.

Od tamtego momentu do dzisiaj wypowiedziano umowę o pracę jeszcze trzem innym pracownikom muzeum - Czesławowi Licholotowi, Ilonie Midurze i Teresie Windyce-Bukartyk. Jak się okazuje wszyscy zwolnieni bez wyjątku są jednocześnie członkami zakładowej „Solidarności”.

Pracownicy muzeum byli również zdziwieni nagłą i niezrozumiałą dla nich zmianą koncepcji. Zaledwie parę lat wcześniej wybudowano w muzeum nową klatkę schodową, celowo pozostawiając w niej obszerne naświetla „umożliwiające obserwację ze schodów wnętrza drugiego budynku, służącego niegdyś w całości jako suszarnia (...) Pozostałe kondygnacje począwszy od drugiego piętra w górę mają zbyt słabe stropy, by można je intensywnie

eksploatować. Pozostały na nich pochodzące z XVIII-XIX w., mające dużą wartość historyczną wieszaki do suszenia papieru i tektury, fragment dźwigu do transportu papieru na poszczególne piętra suszarni oraz wózek służący niegdyś do dowożenia papieru do wieszaków. Naświetla sprawiły, że wnętrza su-

szarni z oryginalnymi urządzeniami mogły stać się częścią ekspozycji”. (Maciej Szymczyk, Muzealnictwo, 2009).

W 2011 r. pracownicy muzeum w trakcie spotkania z dyrektorem, jak i później zadawali wielokrotnie pytania dotyczące realizowanej przebudowy budynku zabytkowej suszarni. Zamiast odpowiedzi jeden z pracowników - Teresa Windyka-Bukartyk - otrzymała od dyrektora muzeum pismo, które zinterpretowała jako ostrzeżenie, aby nie zadawać więcej pytań. Zachowanie dyrektora wobec pracownika merytorycznego z ponad 20-letnim stażem pracy w muzeum doprowadziło do wyciszenia tematu i swego rodzaju zmowy milczenia.

Od tej pory dyrektor spotyka się z pracownikami coraz rzadziej, a sporadyczne zebrania mają charakter bardziej informacyjny niż zachęcający do

► dyrektora i porozmawiała o swej dalszej pracy w muzeum, skoro jej stanowisko będzie zlikwidowane. Z działu sprzedaży pracownica zostaje przeniesiona na 3 miesiące do działu oświatowego bez krzesła i biurka. W jednej z rozmów dyrektor miał sugerować, że po 3-miesięcznym okresie pracy w dziale oświatowym pracownica będzie w nim zatrudniona. Krótko przed pierwszą rozprawą w sądzie dyrektor wyraził nadzieję, że nie będzie broniła Artura – relacjonuje Ilona Midura swoją rozmowę z dyrektorem Szymczykiem przed rozprawą.

Oprócz niego w ostatnim roku z muzeum oprócz zwolnionego Artura Golińskiego oraz Ilony Midury na wypowiedzeniu pozostaje Teresa Windyka-Bukartyk, która nie zgadza się z uzasadnieniem dyrektora, że powodem jej zwolnienia jest wszczęta reorganizacja. Zdaniem pani Teresy przyczyną zwolnienia podana przez pracodawcę jest pozorna, a rzeczywistą przyczyną jest jej merytoryczna negatywna ocena działań dyrektora wyrażona m.in. w Sądzie Pracy (w sprawie Artura Golińskiego), gdzie złożyła zeznania w charakterze świadka. Nie pracuje jeszcze jedna osoba, także członek związku, która zwolniła się sama. Zdaniem związkowców był to skutek skierowanych wobec niej działań dyrektora muzeum. W ten sposób licząca na początku swej działalności 12 osób organizacja związkowa ma dziś zaledwie kilku członków będących jeszcze pracownikami muzeum.

Sprawa konfliktu w dusznickim muzeum wniesiona zostanie na forum Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego - zapowiada zastępca przewodniczącego Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Radosław Mechliński.

MARCIN RACZKOWSKI

Czerwiec 1976 we Wrocławiu

Organizacje zakładowe Regionu Dolny Śląsk

W czerwcu 1976 roku Dolny Śląsk należał do ważnych centrów strajkowych, bowiem robotnicze protesty miały miejsce w każdym z czterech istniejących tu województw. Miały one z reguły spontaniczny charakter, zaś podstawowym żądaniem był sprzeciw przeciwko podniesieniu cen na żywność. W wałbrzyskim strajkowały 4 zakłady („Klimator”, „Defalina”, „Silena”, MERA-RE-EFA), w Świdnicy Fabryka Urządzeń Przemysłowych, ponadto strajki objęły Głuszycę i Szklary. W Legnicy strajkowały „Elpo” i „Milana”, natomiast w jeleniogórskim w Rakowcu Małym.

Największy zasięg miał protest wrocławski. W stolicy Dolnego Śląska przerwano pracę w 4 dużych zakładach: „Polarze”, „Hydralu”, „Aspie” oraz „Agromecie-Pilmecie”. W „Hydralu” strajkowały najwięcej, bo około 1200 osób, dlatego też w ramach retorsji zwolniono tu z pracy aż kilkadziesiąt osób. Po 17 zwolnień wręczono w „Aspie” i „Agromecie”. Najmniej, 11, w „Polarze”. Ze zbiorczej informacji SB wynika, że dotyczyło to 68 robotników wykwalifikowanych, 3 brygadystów i 1 pracownika umysłowego. Mniej dolegliwe represje polegały na przenoszeniu na inne, gorsze placowo i prestiżowo stanowiska, ale cofano też przydziały na zakładowe mieszkania, odbierano działki, kontrolowano korespondencję, inwigilowano.

Robotnicze wystąpienia spotkały się z rytualnym potępieniem.

Najwcześniej, 27 czerwca na jeden z jeleniogórskich stadionów spędzono ok. 15 tys. osób, a przemówienie piętnujące „burzycieli porządku społecznego” wygłosił I sekretarz KW PZPR, Stanisław Ciosek. Dzień później przyszła kolej na pozostałe województwa – szczególnie agresywne przemówienie było dziełem wrocławskiego partyjnego dygnitarza, Ludwika Drożdża.



W bieżącym roku przypada 40 rocznica tego stosunkowo mało eksponowanego robotniczego protestu. Warto pamiętać, że był on niejako wstępem do Sierpnia, toteż powinien być godnie upamiętniony, zarówno w przestrzeni miejskiej, jak i poprzez wprowadzenie (okolicznościowa, rzetelna publikacja) do wszystkich typów szkół.

Apelujemy do Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność”, indywidualnych ludzi o „poszpeneranie” w swoich szufladach. Potrzebne są wspomnienia, dokumenty, notatki, zdjęcia z tego okresu. Po ich zreprodukowaniu dokumenty zostaną zwrócone właścicielom, jeżeli takie będzie ich życzenie.

Wydawcą będzie **Wydawnictwo Profil**, które bezpośrednio wywodzi się z tzw. II obiegu. Powstało w 1984 r. jako wydawnictwo podziemne. Do 1989 r. wydało ok. 30 książek, a także drukowało ulot-

ki i prasę podziemną. W ostatnim okresie wydało takie pozycje jak „Na drodze do Solidarności”, „Na drodze do Wolności”, biografię Piotra Bednarza „Tak się nie godzi”, „Regionalny Komitet Solidarności XII 1981 – VI 1982”

Informacje i materiały można przekazywać na adres Wydawnictwa (jak tylko dostaniemy wiadomość – jesteśmy w stanie przyjechać

pod wskazany adres), bądź redakcji Solidarności Dolnośląskiej

Kontakt z Wydawnictwem „Profil”:

Antoni Wójtowicz
ul. Ładna 15/5, 50-353 Wrocław
tel. 601 38 93 54, tel. 71 322 07 88
fax 71 722 78 09

e-mail: info@wydawnictwo-profil.pl

PRZEWODNICZĄCY ZR DOLNY ŚLĄSK

KAZIMIERZ KIMSO

Komitet obchodów

18 czerwca zawiązał się Komitet Obchodów Czerwca 1976 we Wrocławiu w składzie: Kazimierz Kimso, Maria Zapart, prof. Włodzimierz Suleja, dr Wojciech Kucharski (dyrektor Ośrodka Pamięć i Przyszłość), Roman Kowalczyk (dolnośląski kurator oświaty), Małgorzata Calińska-Mayer, Marek Kaleta. Komitet zamierza upamiętnić te wydarzenia m.in. odsłonięciem pamiątkowej tablicy na Psim Polu.

Zmiany w PKP Energetyka

W PKP Energetyka 8 kwietnia w Bożkowie odbyło się zebranie Oddziału Dolnośląskiego Związku. Dotychczasowy przewodniczący Andrzej Niezgoda zrezygnował z funkcji. Na nowego szefa Oddziału został wybrany Mirosław Rzepka.

Andrzej Niezgoda jest dalej Przewodniczącym Sekcji Zawodowej i Komisji Koordynacyjnej PKP Energetyka S.A. NSZZ „Solidarność”.

Na zebraniu gościł przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso. jw



Piotrowi Karczewskiemu
wyrazy żalu i głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony

składają koleżanki i koledzy
z Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność”
przy Pogotowiu Ratunkowym we Wrocławiu.

12 zł na godzinę

Partnerzy społeczni podjęli 7 kwietnia uchwałę w sprawie projektu ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. Związki zawodowe i pracodawcy uzgodnili, że minimalne wynagrodzenie obowiązujące od 1 stycznia 2017 r. wyniesie 12 zł za godzinę, ale dodatkowo zostanie zwaloryzowane wskaźnikiem wzrostu minimalnego wynagrodzenia za pracę ustalonego w 2016 r. na rok następny, tj. rok 2017. Uzgodniono także, iż dodatek za pracę w porze nocnej nie będzie wliczany do płacy minimalnej.

Elżbieta Rafalska, minister rodziny, pracy i polityki społecznej uznała porozumienie partnerów społecznych za historyczny kompromis w bardzo ważnej i trudnej sprawie.

Zgodnie z projektem minimalna stawka godzinowa obejmie umowy zlecenia oraz umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu oraz samozatrudnionych, jednoosobowo świadczących usługi dla firm. Projekt zawiera też nowe uprawnienia i rozszerzenie możliwości kontroli ze strony Państwowej Inspekcji Pracy. Inspekcja

będzie kontrolowała prawidłowość i rzetelność dokumentowania oraz potwierdzania liczby godzin wykonania zlecenia lub świadczenia usług przez osoby wykonujące pracę na podstawie tych umów cywilnoprawnych. Będzie też sprawdzać, czy wynagrodzenie za pracę takich osób zostało obliczone i wypłacone zgodnie z przepisami. W trakcie posiedzenia Mateusz Morawiecki, wicepremier, minister rozwoju zaprezentował i omówił „Plan na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”.
pip.gov.pl

Lepiej zrozumieć Polskę

W kolebce „Solidarności” powstanie muzeum



FOT. JANUSZ WOLNIAK

W Szkole Podstawowej nr 17 odbył się finał wojewódzkiego konkursu „Od Solidarności do III Rzeczypospolitej”.

W obotę 2 kwietnia stanęły w szranki reprezentacje szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni dzięki hojności wielu sponsorów, wśród których byli: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, MOZ Pracowników Oświaty Wrocław Krzyki, KZ NSZZ „Solidarność” Volvo Polska, KZ NSZZ „Solidarność” MPK, IPN, Wydział Edukacji we Wrocławiu, Stowarzyszenie Przyjaciół SP 17, radny Jarosław Krauze.

Nagrody wręczali m.in. przewodniczący NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso oraz prezes IPN-u Łukasz Kamiński.

Prezes IPN gratulując wszystkim uczestnikom konkursu, podkreślił, że zdobywanie wiedzy pozwala lepiej zrozumieć rzeczywistość. Zaznaczył, że „Solidarność” to byli konkretni ludzie, którzy po 13 grudnia 1981 roku musieli podejmować trudne decyzje. Poznając ich losy, możemy lepiej zrozumieć najnowszą historię Polski.

Całą uroczystość uświetnił entuzjastycznie przyjęty występ chóru pod dyrekcją Edyty Kołacz.

Animatorem całego konkursu jest od lat niestrudzona Małgorzata Skrobot, nauczycielka SP 17.

Wyniki konkursu:

SZKOŁY PODSTAWOWE

I miejsce – Nowa Ruda SP 6/ II – Tyniec Mały/ III – Polanica SP 2/ IV – Wrocław SP 58/ V – Wrocław SP 39

GIMNAZJA

I miejsce – 14 Wrocław/ II – 30 Wrocław/ III-Bielawa 1/ IV – Głogów 1/ V – Koberzyce/ wyróżnienie – Nowa Ruda

LICEA

I miejsce Kłodzko/ II – III Wrocław/ IV – XIII Wrocław/V – IV Wrocław/wyróżnienia – VIII Wrocław i Nowa Ruda

jw



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Z większością pytań młodzież radziła sobie doskonale



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Występ chóru zbierał zasłużone owoce publiczności



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Jarosław Krauze wręczył nagrody zwycięskiej trójce uczniów z Gimnazjum nr 14 we Wrocławiu

W Centrum Historii Zajezdnia przy ul. Grabiszyńskiej odbyła się 31 marca konferencja prasowa, podczas której dyrektor Ośrodka Pamięć i Przyszłość dr Wojciech Kucharski oraz rzecznik prasowy Juliusz Woźny poinformowali o zakończeniu prac budowlanych i przybliżyli koncepcję zagospodarowania wystawy głównej oraz czasowej.

W trakcie spotkania w obecności m.in. przewodniczącego Rady Miasta Jacka Ossowskiego zabrali głos wiceprezydent Wrocławia Adam Grehl

oraz przewodniczący Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso, który wyraził dumę z tego, że właśnie w tym miejscu, szczególnym dla „Solidarności”, powstaje wielkie muzeum. Powiedział, że to miejsce jest święte dla Solidarności, dla niepodległości, dla wolności i dla dialogu. Podziękował Miastu Wrocław, że przyczyniło się do uhonorowania historii stolicy Dolnego Śląska, tak związanym mocno z powstaniem Związku w 1980 roku.

jw



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Dyrektor Ośrodka Pamięć i Przyszłość dr Wojciech Kucharski i rzecznik prasowy Juliusz Woźny

Stanowisko

Zarządu Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym – Zarząd Regionu Dolnośląskiego

Zarząd Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym Zarząd Regionu Dolnośląskiego, na posiedzeniu 15 kwietnia 2016 r. wyraża stanowczy protest przeciw próbom zastopowania zmian, jakie rozpoczęły się w Polsce po 25 października 2015 r.

Nasz sprzeciw budzi narastająca w przestrzeni publicznej fala nienawiści oraz gróźb wobec prezydenta i demokratycznie wybranych władz Rzeczypospolitej.

Fala przerażających komentarzy po wypadku samochodu z prezydentem Andrzejem Dudą, zwłaszcza ze strony niektórych dziennikarzy oraz polityków, nie pozostawia wątpliwości, że mamy do czynienia z kolejną odstoną wojny ideologicznej, która niedługo może się zamienić w wojnę domową.

Przypomina nam to nie tak dawną przeszłość: krzyż z puszek, wołanie „chcemy Barabasa”, „zimnego Lecha” i wiele innych haniebnych sytuacji.

Szczególnie bulwersujące jest dopraszanie się niektórych polityków, w różnego rodzaju gremiach zagranicznych, o nałożenie na Polskę sankcji.

Takie działania odbieramy jako haniebne niszczenie autorytetu Polski i jej demokratycznych władz za granicą oraz działanie na szkodę Rzeczypospolitej.

Niebezpiecznie przypomina to działania niektórych polityków i oligarchów

polskich pod koniec XVIII wieku, kiedy to szukając ratunku przed ograniczeniem swoich przywilejów przez odradzającą się Rzeczpospolitą, zwrócili się do obcych mocarstw w obronie rzekomo ograniczanej wolności. Nazwiska tych ludzi stały się w późniejszej polskiej historii symbolem zdrady narodowej i nazwane Targowicą.

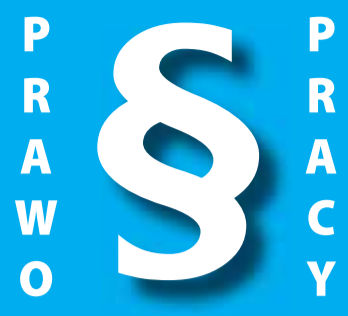
Część elit III RP zapomina, że suwerenność narodu niezależnie od siły konkretnego państwa jest dobrem wewnętrznym. Jeżeli ktoś pisze bądź mówi, jak mamy urządzić nasze państwo, to rości sobie pretensje do narzucania nam swojego zdania.

Co się dzieje, gdy inni wtrącają się do tego, jak urządzamy własne państwo, pokazały dwa największe w historii świata totalitaryzmy: nazizm i komunizm.

Pamiętając, ile krwi, ile lat, ile pokoleń trzeba było ofiarować, by wolność odzyskać, przypominamy elitom III RP, że miłość do własnego państwa i współobywateli to przede wszystkim świadomość własnej narodowej wartości.

Wierzmy w mądrość Polaków, dlatego jesteśmy przekonani, że ludzie nawołujący do wojny totalnej, a tym samym zachęcający do odczłowieczania politycznych rywali według najgorszych wzorców XX wieku przegrają.

Aspekty prawne dyżuru pracowniczego



Obowiązek

Ustawodawca w art. 151⁵ §1 k.p. określił wprost, że pracodawca może zobowiązać pracownika do pozostawania poza normalnymi godzinami pracy w gotowości do wykonywania pracy wynikającej z umowy o pracę w zakładzie pracy lub w innym wyznaczonym przez pracodawcę miejscu. Z instytucją dyżuru łączy się pojęcie pracy w godzinach nadliczbowych. Błędne jednakże byłoby automatyczne wiązanie dyżuru z powstawaniem godzin nadliczbowych. Aby dostrzec różnicę, trzeba zwrócić uwagę na następujące przesłanki, którymi są: pozostawanie w gotowości do pracy, planistyczny charakter dyżuru, wykonywanie pracy. Pierwszy element wskazuje na to, że pełnienie dyżuru wcale nie jest jednoznaczne z tym, że w czasie jego trwania będziemy wykonywać pracę. Pracownik ma pozostawać w gotowości do pracy przez cały czas trwania dyżuru, tzn. że musi być zdolny do podjęcia i wykonywania pracy w każdej chwili trwania dyżuru. Drugim, istotnym elementem odróżniającym dyżur od nadgodzin jest jego planowanie, co w przypadku godzin nadliczbowych jest niedopuszczalne. Dyżur stanowi zaplanowany element organizacji pracy. Ustalany

jest w celu zabezpieczenia ewentualnych potrzeb pracodawcy, np. w razie wystąpienia awarii, a więc elementu, który można przewidzieć, ale niedającego się wpisać w ramy planu (dlatego wymagana jest gotowość do wykonywania pracy). Ostatecznie dopiero faktyczne wykonywanie pracy, czyli sytuacji, kiedy pracownik nie pozostaje już w stanie gotowości do podjęcia pracy, ale już ją wykonuje, będzie upoważniało do uzyskania przewidzianych w art. 151¹ k.p. dodatków do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Zlecenie pracownikowi pełnienia dyżuru jest poleceniem służbowym i jego wykonanie należy do obowiązków pracowniczych. Odmowa pełnienia dyżuru może zostać uznana za niespełnienie tego obowiązku i traktowana jako rażące niedbalstwo, a w konsekwencji może prowadzić do rozwiązania z pracownikiem umowy o pracę bez wypowiedzenia.

Usprawiedliwieniem niezastosowania się do polecenia pracodawcy mogą być wyjątkowe okoliczności, w których się znalazł pracownik.

Miejsce pełnienia dyżuru

We wspomnianym już wcześniej art. 151⁵ §1 k.p., ustawodawca jako miejsce pełnienia dyżuru

wskazał na to wynikające z umowy o pracę lub inne miejsce wyznaczone przez pracodawcę. W pierwszym z podanych przypadków nie ma żadnych wątpliwości: miejscem dyżuru będzie to, w którym pracownik wykonuje swoją pracę, żadne inne. W takim razie za inne miejsce wyznaczone przez pracodawcę będzie można uznać każde różniące się/odmienne od tego wynikającego z umowy, np. dom pracownika. Oczywiście muszą one pozostawać w racjonalnym związku między zadaniami i obowiązkami pracownika wynikającymi z umowy o pracę a miejscem pełnienia dyżuru, np. pracownik odpowiedzialny w zakładzie za usuwanie awarii maszyn produkcyjnych nie może być odesłany na czas dyżuru w inne miejsce i tam oczekiwać ewentualnego wezwania do zakładu.

Dosyć częstym rozwiązaniem, po które decydują się sięgać pracodawcy jest zlecenie pełnienia dyżuru w domu, tzw. dyżuru „na telefon”. Może on być zlecony, ale pracodawca musi uwzględnić, ile czasu pracownik będzie potrzebował na dotarcie do miejsca, w którym będzie wykonywał pracę (np. usuwanie awarii sieci wodociągowej w określonym rejonie). Podobnie ma się rzecz z pracownikiem. Pełnienie dyżuru „na telefon” nie jest jednoznaczne z obowiązkiem oczekiwania na wezwanie w domu. Pracownik może w tym czasie znajdować się poza miejscem zamieszkania ale musi pamiętać, że pozostaje w gotowości do wykonywania pracy oraz że w razie konieczności będzie musiał stawić się w wyznaczonym miejscu w możliwie jak najkrótszym czasie.

Czas pełnienia dyżuru

Istotą pełnienia dyżuru jest pozostawanie w gotowości do świadczenia pracy poza normalnymi godzinami pracy. Nie oznacza to, że czas jego trwania może naruszać prawo pracownika do nieprzerwanego odpoczynku dobowego i tygodniowego; odpowiednio, co najmniej 11 oraz 35 godzin (art. 151⁵ §2 k.p.); np. pracownik zatrudniony w podstawowym systemie pracy (8 godz. dziennie i 40 tygodniowo) będzie mógł mieć zlecony dyżur w wymiarze do 5 godz., ponieważ musi zostać zachowana dobowo nieprzerwana norma odpoczynku. Ta sama zasada dotyczy przypadku pełnienia dyżuru domowego „na telefon” i ma ona charakter bezwzględnie obowiązujący, tzn. że nie może być naruszona, nawet gdy pracownik wyrazi zgodę na dłuższy wymiar dyżuru, naruszający tym samym jego prawo do odpoczynku.

Rekompensata

O ile same podstawowe cechy dyżuru i pracy w nadgodzinach są różne od siebie, tak już w przypadku rekompensaty te dwa pojęcia się przenikają. Moment, czy też granicę tę wyznacza świadczona praca po normalnych godzinach pracy, a dokładniej jak to stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 31.01.1978 r. (I PRN 147/77): *godziny efektywnej pracy podczas dyżuru, jako przekraczające normy czasu pracy ustalone dla pracownika należy traktować jako godziny nadliczbowe*. Czyli czas pełnienia dyżuru będzie wliczany do czasu pracy wyłącznie wtedy, gdy pracownik wykonywał pracę podczas

jego trwania i poza normalnymi godzinami pracy.

Za czas pełnienia dyżuru pracownikowi przysługuje w pierwszej kolejności czas wolny od pracy w wymiarze odpowiadającym długości tego dyżuru. Termin na wykorzystanie czasu wolnego może określać układ zbiorowy, regulamin pracy, a w przypadku braku stosownego zapisu w powyższych regulacjach – pracodawca. Wynagrodzenie za czas dyżuru przysługuje w wysokości osobistego zaszczerwanego pracownika, określonego stawką godzinową lub miesięczną. Taka forma rekompensaty jest stosowana w przypadkach, gdy niemożliwe jest udzielenie czasu wolnego.

Powyższe uregulowania dotyczą rekompensaty za czas pełnienia dyżuru, tzn. w wymiarze czasu, w którym pracownik nie świadczył pracy, a pozostawał w gotowości do jej świadczenia, w zakładzie pracy lub w innym miejscu wskazanym przez pracodawcę. Inaczej ta sprawa wygląda w przypadku pełnienia dyżuru w domu, „na telefon”. Rekompensata w tej sytuacji przysługuje wyłącznie za godziny efektywnej pracy w zakładzie pracy lub innym miejscu (będą one wówczas traktowane jako godziny nadliczbowe). Oznacza to, że pracownik mający dyżur w domu nie otrzyma rekompensaty w postaci czasu wolnego za pozostawanie w gotowości do świadczenia pracy, co w dalszym ciągu nie zwalnia pracodawcy z obowiązku przestrzegania prawa pracownika do nieprzerwanego dobowego i tygodniowego odpoczynku.

WOJCIECH KUBISZTAŁ

APELUJEMY 1% DO PODATNIKÓW

Przeznaczcie 1% ze swojego należnego podatku za 2015 r. na jedną z inicjatyw naszego Regionu:

Stowarzyszenie Charytatywne im. Kazimierza Michalczyka, powołane przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, pomaga naszym związkowcom i członkom ich rodzin znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej. Nr w KRS: 0000244836

Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność” jest organizatorem wielu imprez sportowych integrujących członków naszego Związku. Nr w KRS: 0000027102

Remigiuszowi Zarzyckiemu wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Siostry

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” przy Pogotowiu Ratunkowym we Wrocławiu

Monice Kozakiewicz wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

Alicji Piegowinie wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

Joannie Matkowskiej wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

Anicie Wiśniewskiej wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

Violetcie Bawolskiej wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

ŚWIATOWY DZIEŃ PAMIĘCI OFIAR WYPADKÓW PRZY PRACY I CHORÓB ZAWODOWYCH



28 kwietnia zapal świeczkę

Każdego roku w Polsce ok. 300 osób ginie na skutek wypadków przy pracy. Kolejnych 600 odnosi poważne uszkodzenia ciała (naruszające podstawowe funkcje organizmu) na skutek ciężkich wypadków przy pracy.

Według Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych, każdego roku na świecie dochodzi do prawie 360 tys. śmiertelnych wypadków przy pracy, a 2 mln osób zapada na choroby zawodowe. Każdego dnia, średnio ponad 960 tys. pracowników uczestniczy w wypadkach przy pracy, a ponad 5,3 tys. umiera z powodu chorób zawodowych.

Zwyczaj upamiętniania ofiar wypadków przy pracy narodził się w Kanadzie, gdzie na początku zeszłego wieku doszło do tragicznej katastrofy w kopalni, w której zginęło wielu górników. Między innymi te ofiary uczcił w 1986 roku Kanadyjski Kongres Związków Zawodowych, który przyjął datę 28 kwietnia jako Dzień Pamięci Pracowników. Rok później pomysł podchwycili amerykańscy związkowcy. W 1991 roku „Solidarność” wyszła z inicjatywą, aby 28 kwietnia był obchodzony również w Polsce. W 2003 roku Międzynarodowa Organizacja Pracy we współpracy ze Światową Organizacją Zdrowia oraz Międzynarodową Konfederacją Związków Zawodowych proklamowały 28 kwietnia na Dzień Bezpieczeństwa i Ochrony pracy. W Polsce w 2007 roku zrobił to Sejm RP. Obecnie Dzień Pamięci jest już obchodzony w ponad 70 krajach. Symbolem tego święta stała się zapalona świeczka – znak pamięci o zmarłych pracownikach.



Organizacje zakładowe, Przewodniczący „Solidarności”, Drodzy Przyjaciele!

Pragnę z wielką satysfakcją poinformować, że w naszym regionie zostanie zainicjowana nowa tradycja. 15 maja odbędzie się I Archidiecezjalna Pielgrzymka Ludzi Pracy do Henrykowa.

Miejsce to szczególne, bo właśnie tam został odkryty wielki symbol narodowy – pierwsze zdanie w języku polskim w Księdze henrykowskiej. Tam miał swoją siedzibę wielce zasłużony zakon cystersów.

Tam właśnie, u stóp figurki Matki Bożej zwanej Królową Polskiego Słowa, pragniemy podziękować Panu Bogu za wszystko co nam daje i prosić o nowe łaski dla ludzi pracy naszego regionu.

W tym szczególnym dniu warto być wraz z rodziną i oprócz stawy duchowej wypocząć na łonie natury, słuchając koncertu znakomitej artystki Eleni. Wszyscy znamy jej piękny głos i bogaty repertuar.



Eleni

Bądźmy razem na I Archidiecezjalnej Pielgrzymce Ludzi Pracy!

**Ze związkowym pozdrowieniem
Przewodniczący
Kazimierz Kimso**

Abp Metropolita Wrocławski Józef Kupny
oraz Duszpasterze Świata Ludzi Pracy
zapraszają na

I ARCHIDIECEZJALNĄ PIELGRZYMKĘ ŚWIATA LUDZI PRACY

15 maja 2016 r. w Henrykowie

PROGRAM

12⁰⁰ - Msza Święta
pod przewodnictwem
J. E. Abp Józefa Kupnego

13³⁰ - Koncert
Orkiestry Katolickiego Liceum
Ogólnokształcącego
im. Edmunda Bojanowskiego

14⁰⁰ - Posiłek

16⁰⁰ - Koncert
Eleni z zespołem



POLITYCZNE

Powstał Polski Fundusz Rozwoju

Polski Fundusz Rozwoju został utworzony na bazie spółki Polskie Inwestycje Rozwojowe; jego zarząd ma być wybrany jeszcze w kwietniu. Jak poinformował resort rozwoju, w Krajowym Rejestrze Sądowym została zarejestrowana zmiana nazwy spółki Polskie Inwestycje Rozwojowe (PIR) SA na Polski Fundusz Rozwoju (PFR) SA. Minister rozwoju ma nadzorować Korporację Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych SA, niektóre spółki Skarbu Państwa zajmujące się wspieraniem rozwoju gospodarki (Agencję Rozwoju Przemysłu, Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych) oraz Urząd Zamówień Publicznych. Ministrowi Rozwoju został również przekazany nadzór nad Bankiem Gospodarstwa Krajowego i PKO BP.

Na granicy ubóstwa

Z szacunków Eurostatu za 2015 rok wynika, że w Polsce 8,1% populacji jest pozbawionych w poważnym stopniu środków materialnych. Oznacza to, że ok 3 mln. obywateli nie jest w stanie opłacać rachunków, zapewnić ogrzania swoich mieszkań lub domów lub wyjechać na tygodniowy urlop. W całej UE wskaźnik ten wynosi 8,2% - tj. takich osób było w ub.r. ok. 41 mln. Wśród 21 krajów, które uwzględnił w swym badaniu Eurostat za 2015 r., najwyższy wskaźnik ubóstwa zanotowano w Bułgarii - 34,2% (2 468 osób), Rumunii 24,6% (4 886 osób), Grecji - 22,2% (2 377 osób), najniższy zaś w Finlandii - 2,2% (118), Holandii - 2,5% (425), Austrii - 3,6% (302).

W budownictwie pracuje 20% Polaków

Sektor materiałów i usług budowlanych odpowiada za 20,3 proc. PKB i tworzy 2,6 mln miejsc pracy, co stanowi 18,7 proc. zatrudnionych w polskiej gospodarce - wynika z raportu Deloitte oraz Związku Pracodawców Producentów Materiałów dla Budownictwa. Sektor materiałów budowlanych w 2014 r. zapewnił ok. 344 tysięcy miejsc pracy, czyli 2,5 proc. ogółu pracujących. W sektorach współpracujących powstało kolejnych 164 tys. miejsc pracy. Łącznie tworzy on co najmniej 508 tys. miejsc pracy, co stanowi 3,7 proc. ogółu pracujących. Z raportu Deloitte wynika, że łączny wpływ sektora materiałów i usług budowlanych tworzy 20,3 proc. PKB i prawie 2,6 mln miejsc pracy, co stanowi 18,7 proc. pracujących w polskiej gospodarce.

Polacy w sprawie uchodźców

Polacy nie są otwarci na przyjmowanie uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi, choć nieznacznie wzrasta odsetek osób uważających, że powinniśmy przyjmować uchodźców do czasu, kiedy będą mogli wrócić do siebie - wynika z marcowego sondażu CBOS. 53 proc. ankietowanych uważa, że Polska nie powinna przyjmować uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi. Według 40 proc. powinno się im udzielić schronienia - ale tylko do czasu, kiedy będą mogli wrócić do swych krajów. Zdaniem 4 proc. Polska powinna nie tylko przyjmować uchodźców, ale także pozwolić im się osiedlać na stałe. Opinii nie ma 4 proc. (CBOS podkreśla, że suma 101 proc. to efekt zaokrągleń liczb). Zdaniem CBOS, postawy Polaków wobec przyjmowania ukraińskich uchodźców z terenów objętych konfliktem utrzymują się od wielu miesięcy na zbliżonym poziomie. 62 proc. aprobuje ich przyjmowanie, 33 proc. jest temu przeciwnie.

KULTURALNE

Patronat Arcybiskupa

Metropolita Wrocławski, Ksiądz Arcybiskup Józef Kupny objął honorowym patronatem obchody 36. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu. Jak poinformował w swoim liście - „Związek zapisał piękną kartę naszej Ojczyzny i inspirował wszystkich do rozwijania postaw patriotyzmu i szczerzej troski o nasz kraj”.

52. Jazz nad Odrą

Jazz nad Odrą to jeden z najstarszych w Europie festiwali jazzowych. W tym roku startuje 26 kwietnia z gwiazdami

formatu światowego (choćby rewelacyjny pianista Billy Childs, czy Carrington Power Trio), ale punkt kulminacyjny będzie miał 30 kwietnia, kiedy obchodzony jest Światowy Dzień Jazzu. Leszek Możdżer, który od trzech lat jest szefem artystycznym JnO na ten dzień zaplanował dość niekonwencjonalne rozwiązanie. Trzy sceny muzyczne w Hali Stulecia i jeden bilet wstępu za 50 zł, a w zamian takie gwiazdy, jak Tomasz Stańko, Urszula Dudziak, czy Kuba Stankiewicz z nowym projektem.

Gitarowy rekord Guinnessa

W ubiegłym roku nie udało się zgromadzić więcej niż 7344 gitarzystów, więc aby to zmienić 1 maja na Rynku musi być ich więcej. Gwiazd nie zabraknie - po wielu negocjacjach przyjedzie Al Di Meola, będzie zespół Status Quo, czy Dżem i Scott Henderson. O imprezie napisał niedawno prestiżowy magazyn „Guitar Player Magazine” zaznaczając, że wrocławska impreza jest jedną z najbardziej wyjątkowych w skali światowej. - Staliśmy się gitarowym sercem Europy - podkreśla Leszek Cichoński, który od lat kieruje Gitarowym Rekordem Guinnessa. W tym roku z wrocławianami zagrają także mieszkańcy San Sebastian, drugiej obok Wrocławia ESK 2016, Madrytu, Moskwy, Mińska. Aby zagrać w Rynku wystarczy przynieść gitarę i nauczyć się 5 akordów. - Każdy może przyjść, spróbować sił, a potem wpisać w cv, że grał ze Scottem Hendersonem i Alem Di Meolą - zachęca Leszek Cichoński.

Noc Muzeów we Wrocławiu

W tym roku Noc Muzeów we Wrocławiu odbędzie się 14 maja. To coroczne święto przyciąga do wrocławskich muzeów, galerii czy miejsc spotkań tysiące gości. Warto wcześniej zaplanować ten dzień i skorzystać z bogatej oferty. W ubiegłym roku w Nocy Muzeów we Wrocławiu uczestniczyło około 80 różnego rodzaju instytucji, które odwiedziło ok. 100 tys. gości. Niektóre placówki zapraszały chętnych już od rana, niektóre zamykały się grubo po północy bądź wręcz w niedzielę nad ranem. Ten rok nie będzie gorszy. Swoje oferty przygotowało ponad 80 instytucji: muzea, galerie, kawiarnie, szkoły. Wiele z nich oferuje specjalne wydarzenia, wśród nich warsztaty, wernisaże, pokazy filmowe czy wykłady. Noc Muzeów to ostatni dzwonek, by w Ratuszu zobaczyć wystawę „7 cudów Wrocławia”.

Konkurs o „Solidarności Walczącej”

Stowarzyszenie Solidarność Walcząca ogłasza I Ogólnopolski Konkurs Historyczny pt. „Solidarność Walcząca 1982-1990”. Solidarność Walcząca była w całej Polsce najbardziej prężną podziemną organizacją mającą w swoim programie odzyskanie niepodległości. W Regulaminie konkursy czytamy: Ogłaszając ten konkurs chcemy, aby szczególnie młode pokolenie Polaków mogło zgłębić najnowszą historię naszego kraju. Chcemy też, aby ci którzy przeżyli tamte lata, też mogli dać świadectwo prawdy historycznej. Organizatorem konkursu jest Stowarzyszenie „Solidarność Walcząca” z siedzibą we Wrocławiu - ul Barlickiego 28, 50-324 Wrocław. Cele konkursu: Poznanie najnowszej historii Polski, Upowszechnienie wiedzy o działalności podziemnej SW, Przybliżenie postaw niepodległościowych i patriotycznych w latach 1982-1990, Ukazanie różnych dróg w dążeniu do odzyskania niepodległości, Pokazanie sylwetek ludzi SW. Szczegóły i Regulamin na stronie: <http://nowa.gazetaobywatelska.info>

Rowerem do Santiago de Compostela

Andrzej Kofluk - przewodnik po Wrocławiu, wieloletni doświadczony pielgrzym, członek „Solidarności” wyrusza kolejny raz na Pielgrzymkę do Santiago de Compostela. Poprzednio była to piesza wędrówka. Tym razem będzie to przejazd rowerem. Andrzej Kofluk jest od lat animatorem rozwoju szlaków pielgrzymkowych w naszym regionie w oparciu o historyczne drogi pątnicze, oraz związanej z tym infrastruktury turystycznej. W tych działaniach wspiera go poseł Kazimierz Michał Ujazdowski jako wiceprzewodniczący Grupy ds. Dróg św. Jakuba w Parlamencie Europejskim.

Opracował Janusz Wolniak



Zdarzenie bezprecedensowe

Jeden z wiceministrów pracy i polityki społecznej dość sceptycznie odniósł się do możliwości porozumienia między związkowcami, pracodawcami i rządem w kwestii wieku emerytalnego. Fakt, że strona związkowa i pracodawcy zgodnie zaproponowali kompromis, czyli 61 lat dla kobiet i 67 dla mężczyzn, dla wiceministra prof. Marcina Zieleńskiego nie jest jeszcze powodem do euforii. W udzielonym wywiadzie z Anną Grabowską w „TS” skomentował, że to byłoby zdarzenie bezprecedensowe.

Zastanowiła mnie bardzo ta ostrożność i w sumie nieufność przedstawiciela obecnego rządu. Wygląda to jak schedy po poprzednikach, którzy ze związkami zawodowymi nie chcieli mieć nic wspólnego, a pracodawców mieli wybranych.

Jak wtedy funkcjonowali i co naprawdę myśleli, dowiedzieliśmy się z tych choćby niewielu ocalałych taśm kelnerów. Nota bene, co rusz pojawiają się informacje o nowych ocalałych nagraniach. Myślę jednak, że one już zostały rozbrojone, przecież poprzednia ekipa dostała m.in. za to nagrodę w postaci odsunięcia od władzy.

Dzisiaj mamy Radę Dialogu Społecznego, na którą jeszcze u schyłku swoich rządów musiał się zgodzić rząd. Za wcześniej jeszcze, by oceniać efekty jej pracy, ale wzmiankowana wypowiedź wiceministra pracy niepokój może budzić.

Przez osiem lat nie było dialogu ze społeczeństwem. Władza przyzwyczaiła się do tego, że ma pełną kontrolę nad wszystkim, łącznie z rzekomo niezależnymi mediami. Dzisiejsi opozycjoniści zachowują się jak jeleń na rykowisku, po prostu banalnie. Nie potrafią pogodzić się z nową rolą, jaką przyszło im pełnić.

Przy okazji ostatnich obchodów 1050-lecia Chrztu Polski z ust hierarchów kościelnych padały słowa o dialogu, o tym, by zaprzestać wojny polsko-polskiej i zdusić w sobie nienawiść.

Patrząc na wiele ostatnich faktów politycznych, trudno sobie wyobra-

zić, by w najbliższym czasie mogło dojść do przełomu. Nikt nie chce ustąpić. Następuje eskalacja konfliktu. Rodzą się nowe ogniska zapalne.

W tym kontekście patrząc na, w miarę zgodną pracę partnerów Rady Dialogu Społecznego, można odnieść wrażenie, że żyjemy w jakichś dwóch, a może i trzech światach. Ten pierwszy to świat mediów. Dzisiaj jeszcze nie zrównoważony. Przykładowo telewizja publiczna zamiast przede wszystkim przekazywać rzetelnie informacje, co robi, wdaje się coraz bardziej w polemiki i potyczki z mediami opanowanymi przez stary system. Ktoś, kto nie ogląda przykładowo TVN czy nie czyta Wyborczej, niewiele z tego zrozumie.

Niewątpliwie wartością dodaną jest to, że w publicznych mediach pojawiło się mnóstwo nowych twarzy. I nie mam tu na myśli jedynie dziennikarzy, ale całą rzeszę niedopuszczanych wcześniej do mediów ekspertów z różnych dziedzin.

Drugi świat to wyobrażenie polityków o sobie, swojej bezcennej roli, mimo coraz większego spadku zaufania do tychże.

Trzeci to rzeczywistość, w jakiej żyje przeciętny Polak i jego odbiór, tego, co się dzieje.

Te trzy światy raz się przecinają, raz się ze sobą rozmijają. Oczywiście, tak było zawsze, ale dzisiaj rozdźwięk między władzą, mediami a społeczeństwem jest wyjątkowo duży.

Tak w dłuższej perspektywie nie da się spokojnie żyć. Ten nadęty balon musi pęknąć.

Nie można bezustannie kontestować demokratycznie wybranej władzy. To droga donikąd. Efektem może być tylko pogłębianie pól konfliktu albo jego niekontrolowany wybuch.

Związki zawodowe i pracodawcy pokazali, że w Polsce Anno Domini 2016 można się porozumieć. Tylko czy naprawdę wszystkim zależy na dialogu i dobru wspólnym, jakim jest Polska?

Janusz Wolniak



Nie da się ukryć - nadeszła wiosna!



Wrocław Miastem Gitary!

GITAROWY REKORD GUINNESSA

WROCLAW, 1 MAJA 2016



Zagraj w największej gitarowej orkiestrze świata!
Potrzebujemy 7345 gitar!

W CIĄGU TRZECH DNI ZAGRAJĄ

1 maja, godz. 17.30

Within Temptation
DragonForce Dżem
Status Quo Guano Apes
Scott Henderson

2 maja/15.00

Selah Sue Hey Brodka Artur Rojek
Lao Che Mela Koteluk Kult Kortez
Fisz Emade Tworzywo Jelonek
Gooral Taco Hemingway
Krzysztof Zalewski

3 maja/15.00

Luxtorpeda Acid Drinkers Coma
Happysad Skalpel Maria Peszek
Dawid Podsiadło Pidżama Porno
Kamp! Domowe Melodie
Łąki Łan Orgonek

Szczegóły na stronie www.heyjoe.pl

O polskie symbole po komunie

3 maja Wałbrzych, tak jak każde miasto w kraju, upamiętni rocznicę uchwalenia Konstytucji z 1791 roku. Jednak w tym dniu będzie okazją do świętowania innej także chlubnej rocznicy. Minie 10 lat odkąd Pomnik Niepodległości oficjalnie stał się miejscem patriotycznych spotkań mieszkańców miasta.

O niełatwej historii i uporze ludzi, dzięki którym to szczególne miejsce pamięci na trwale wpisało się w topografię miasta opowiada „Dolnośląskiej Solidarności” Józef Obacz – ostatni przewodniczący Komitetu Budowy Pomnika Niepodległości, były więzień, członek młodzieżowej nielegalnej organizacji w latach pięćdziesiątych. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX w. był jeszcze w Wałbrzychu reformowany socjalizm. Dobrze się miały peerelowskie organizacje zmieniające nazwy na demokratyczne. „Lewicowy” bywał samorząd, a z kapitalizmu mieliśmy strukturalne bezrobocie. Opustoszał po bolszewiku Julianie Marchlewskim Plac Kościelny. Tablice wsparte o cokół zapowiadały bliżej nieokreślone upamiętnienie AK i Represjonowanych Żołnierzy Górników. Jesienią 1999 roku organizacje współpracujące ze Światowym Związkiem Żołnierzy AK przy organizacji obchodów świąt państwowych zawarły porozumienie o budowie Pomnika

Niepodległości w Wałbrzychu, które zaakceptowały władze ŚZZ AK we Wrocławiu. W konsekwencji już w roku 2000 pracował Komitet Budowy Pomnika Niepodległości przy tutejszym Zarządzie Obwodu.

W jego skład weszli prócz akowców, sybiracy, jaworzniacy, represjonowani w stanie wojennym, represjonowani żołnierze górnicy, emeryci i renciści „Solidarności”, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, później NSZZ „Solidarność” Oddział ZR w Wałbrzychu. Pierwszym przewodniczącym komitetu był Tadeusz Korzybski, były więzień polityczny kombatant. Zmarł po dwu latach. Około dwa lata trwało kierownictwo akowca Alfonsa Daszkiewicza, a po tym okresie zaszczyt ten przypadł mnie, za ledwie członkowi nielegalnej organizacji młodzieżowej w latach pięćdziesiątych. Zastępcą byłem ja, a skarbnikiem śp. Edward Siegel. Odpowiedzialnym za sprzedaż cegiełek został Jerzy Brzeszczak. Nie zawsze mieliśmy sekretarza, szcze-

gólnie w końcowym okresie były trudności. Nazwę pomnika trzeba było zalegalizować uchwałą Rady Miejskiej, bo zachodziła obawa, że funkcję pomnika niepodległości będzie pełniła rocznicowa tablica na Podzamczu. Pierwsze pieniądze pochodziły od organizacji tworzących Komitet, kolejne ze sprzedaży tymże organizacjom wykonane przeze mnie portrety marszałka Piłsudskiego. Nominały cegiełek na zbiórkę publiczną wydrukowała gratis popularna Akcydensówka. Na kserokopiarce wykonywało się bieżącą informację oraz agitacyjne nieco urozmaicone graficznie pisma z prośbą o wsparcie. Tymi i innymi metodami uciuliśmy kwotę na projekt pomnika. Po nieudanych konkursie zleciliśmy wykonanie projektu rzeźbiarzowi zaproponowanemu przez ZPAP z Wrocławia i otrzymaliśmy trzy wersje w skali 1:10. Po deliberacjach i komisyjnej ocenie, po korektach wybrano wersję obecnego monumentu. Ożył duch w komitecie. Projekt miał „zdecydować”, czy powsta-



nie pomnik. Spopularyzowaliśmy projekt budowy pomnika poprzez ekspozycję w muzeum i wydanie kolorowego folderu. Znalazł akceptację już niesocjalistycznej władzy i uzyskaliśmy w konkursie na wspieranie polskiej tradycji kolejno 55 i 10 tysięcy złotych. Cóż koszt całkowity szacowano na 135 do-

150 tys. i tę przeszkodę udało się pokonać dzięki ofiarności osób indywidualnych przedsiębiorców i nabywców komitetowych cegiełek. Faktycznie pozyskaliśmy i wydatkowaliśmy na wszystkie koszty łącznie 144 tys. złotych.

Autorem Pomnika Niepodległości jest Janusz Kucharski – artysta, rzeźbiarz, nauczyciel akademicki. Pomnik pokazuje, jak na bazie symboliki chrześcijańskiej wyłaniają się wzwyż cztery polskie godła z różnych epok polskiej państwowości. Był zwyczaj, że przed 3 maja i 11 listopada ustalano z władzą program obchodów tych świąt, ale po przekazaniu pomnika miastu zaniknął. To nic. Nie dla aktualnych samorządów pracowaliśmy. Należałoby pokazać osoby najbardziej zaangażowane. Ta informacja jest ledwo formalnym zestawieniem faktów. Dodać jeszcze trzeba, że formalne umowy, decyzje o płatnościach były w gestii prezesów Obwodu Światowego Związku Żołnierzy AK. Dużą niesprawiedliwością losu jest fakt, że nie doczekał odsłonięcia i poświęcenia pomnika ten który najbardziej go oczekiwał – Tadeusz Korzybski, długoletni więzień czasów komunizmu, w jednym z najcięższych kryminalów tamtych lat.

Pomnik poświęcił JE Kardynał Henryk Gulbinowicz 3 maja 2006 roku. Odsłonił pomnik ówczesny prezydent Piotr Kruczkowski. Wszystkie osoby, które wspierały tę pracę otrzymały stosowne podziękowania.

OPR. RED.

Wrocław

Powstanie pomnik Żołnierzy Wyklętych

W środę 6 kwietnia 2016 r. w siedzibie dolnośląskiej „Solidarności” odbyło się spotkanie grupy inicjatywnej Komitetu Budowy Pomnika Żołnierzy Wyklętych pod przewodnictwem Ryszarda Filipowicza – pre-

zesa Zarządu Okręgu Dolnośląskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Pomnik miałby powstać na skwerze pomiędzy ulicami Borowską, Dyrekcyjną i Glinianą we Wrocławiu. W najbliższym czasie opracowana

zostanie dokumentacja związana z formalnym zawiązaniem Komitetu, z planowaną zbiórką publiczną na budowę pomnika oraz określone zostaną zasady konkursu na jego projekt.

W skład grupy inicjatywnej wchodzi: Ryszard Filipowicz, Wojciech Błoński, Krzysztof Grzelczyk, Kazimierz Kimso, Roman Kowalczyk, Jarosław Krauze, Piotr Maryński, Damian Mrozek i Włodzimierz Suleja. SK



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Gdzie chrzest, tam nadzieja

Uroczystą Mszą św. na stadionie INEA w Poznaniu zakończyły się 16 kwietnia uroczystości 1050-lecia Chrztu Polski.

Kilkadziesiąt tysięcy pielgrzymów z całego kraju przybyło już od wczesnego rana. Trzy godziny przed Mszą, która roz-

poczęła się o godz. 14.00, zebrani na trybunach i murawie mogli zobaczyć różnorodny program artystyczny i duchowy. Spotkanie prowa-

dził Radosław Pazura z małżonką. Duchowni 7 kościołów odmówili wspólną ekumeniczną modlitwę, wysłuchano świadectwa wiary lidera „Arki Noego” Roberta Friedricha, odbyły się wspólne śpiewy i tańce. Cały czas uroczystość uświetniał też chór złożony z 1050 osób, orkiestra i zespoły młodzieżowe. Były też monumentalne pokazy, jak np. przejście z ogromnymi portretami świętych.

Kiedy tylko zaczęła się Msza św., natychmiast spadł obfity deszcz. Od razu niebo dało znak, że to prawdziwie chrzcielne święto. Motyw chrztu był obecny, nie tylko

w homilii, nie tylko w odnowieniu przyrzeczeń chrzcielnych, ale również w ceremonii chrztu dwóch młodych kobiet.

W liturgii uczestniczył kard. Pietro Parolin, polski episkopat, Nuncjusz Apostolski w Polsce,

członkowie rządu, parlamentarzyści oraz delegacje episkopatów Europy przybyłe z tej okazji do Poznania.

W swojej homilii legat papieża Franciszka zachęcał uczestników świętowania do ponownego odkrycia korzeni wiary. Sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej przestrzegł Polaków, aby nigdy nie traktowali niczego jako osiągniętego raz na zawsze. „Każde pokolenie jest wezwane do przyswojenia sobie w sposób autentyczny i oryginal-



Abp Stanisław Gądecki i legat papieski kard. Pietro Parolin



Modlitwa ekumeniczna przedstawicieli siedmiu polskich kościołów



Kilkadziesiąt tysięcy ludzi wypełniło poznański INEA Stadion



Przed ołtarzem ustawiono ogromne portrety polskich świętych

ny tradycji i wartości, jakie zostały jemu przekazane, sprawiając, aby otrzymany dar zaowocował na nowo w jego epoce i w nowych okolicznościach”. Podkreślił, że Polska była zawsze wierna swemu chrztowi, nawet w najsmutniejszych i najciemniejszych chwilach, a silna wiara umocniła nadzieję i moc ducha, broniąc Polaków i „zachowując oraz dając zdolność bycia cierpliwymi i wytrwałymi, w ufnym oczekiwaniu Bożej interwencji, która za wstawiennictwem Matki Bożej Częstochowskiej zawsze przybywała na czas”.

Legat papieski wezwał Polaków do dziękczynienia Bogu za cenne dary: wiary, pokoju i stabilności granic, świętych biskupów i męczenników Wojciecha i Stanisława, św. Maksymiliana Marię Kolbego, św. Faustynę Kowalską oraz św. Jana Pawła II.

Abp Stanisław Gądecki długo dziękował wszystkim przybyłym z kraju pielgrzymom i osobom zaangażowanym w organizację uroczystości.

TEKST I ZDJĘCIA JANUSZ WOLNIAK

Mieszko i Dobrawa – chrzest i zaślubiny



Po zaślubinach ruszył barwny orszak na czele z Mieszkiem i Dobrawą



Chleb – dar ołtarza na 1050-lecie chrztu Polski



Obachody 1050-lecia Chrztu Polski we Wrocławiu 17 kwietnia acz skromne, to nie ustępowały atrakcyjności tym centralnym. Przed pomnikiem kard. Bolesława Kominka odbyła się inscenizacja chrztu Mieszka I i jego zaślubin z księżniczką Dobrawą.

Były przemowy, były walki, byli rycerze, biskup udzielający chrztu i ślubu i patriotyczne śpiewy od Bogurodzicy do Roty. Były też akcenty z naszych czasów – żołnierze podziemia niepodległościowego i kibice Śląska Wrocław. Po niezwykle ciekawej, zaprezentowanej również z humorem inscenizacji, barwny pochód na czele z biskupem, Mieszkiem i Dobrawą, ruszył do wrocławskiej kadry.

Uroczystą mszę św. w katedrze wrocławskiej celebrował abp Józef Kupny. Przed ołtarzem wyłożono historyczne insygnia królewskie – koronę, jabłko i berło.

W swojej homilii do bardzo licznie zgromadzonych wrocławian, abp Kupny powiedział, że chrzest był decydujący dla powstania naszego narodu i ukształtowania się jego chrześcijańskiej tożsamości. Stwierdził też, że nie sposób zrozumieć polskiej kultury bez hymnu Bogurodzica, dziewica. Apelowal także o potrzebę dialogu w naszym życiu codziennym i publicznym, abyśmy byli otwarci na inne poglądy i nie pielęgnowali w sobie nienawiści. Przypomniał, że z Bogiem i Kościołem walczyliśmy, ale stanowiliśmy jedność. Musimy budować w sobie postawę miłości, a nie zła, którego wyrzekliśmy się przy źródle chrzcielnym – powiedział metropolita wrocławski.

Tekst i zdjęcia Janusz Wolniak



Występ popularnej Arki Noego



Mam ubezpieczenie domu – jak je wykorzystać przy szkodzie?

Podjęliśmy decyzję o ubezpieczeniu naszego samochodu, domu, zdrowia i życia. Oczywiście liczymy na to, że nic złego się nie wydarzy i kolejny rok naszej polisy minie spokojnie. Jeśli los zdecyduje inaczej – mamy ubezpieczenie, które nas chroni. Sprawdźmy, jak wykorzystać nasze ubezpieczenie w 100% i zmniejszyć skutki szkody. W tym numerze o ubezpieczeniu domu i mieszkania.

- zniszczenie instalacji na skutek zbyt niskiej temperatury w pomieszczeniach,
- szkody wynikające ze spożycia alkoholu i innych środków odurzających
- wandalizm – graffiti,
- skutki działań górniczych, robót ziemnych (zapadanie się ziemi, zalanie i inne szkody),
- skutki awarii sieci energetycznych, wodno-kanalizacyjnych, gazowych,
- skutki działań wojennych, strajków, zamieszek.

z polisy OC działalności gospodarczej firmy.

- Jeśli nasz dom lub mieszkanie zostały uszkodzone przez instytucje państwowe - wojsko, policja, mienie publiczne - możemy dochodzić odszkodowania od Skarbu Państwa.

Gdy odszkodowanie jest za małe

- Jeśli nie akceptujemy kwoty odszkodowania, zawsze możemy się odwołać od decyzji TU na piśmie, telefonicznie lub mailowo. TU ma obowiązek udzielić odpowiedzi w terminie **30 dni** (maks. 60 dni) zgodnie z ustawą obowiązującą od 11.10.2015 r.
- Na odwołanie i skargi mamy 3 lata od dnia „wymagalności roszczenia” (czyli od dnia wydania przez TU decyzji o przyznanej kwocie odszkodowania).

Jeśli nie własne ubezpieczenie, to co?

- Jeśli nasz dom został uszkodzony przez kierowcę pojazdu, odszkodowanie otrzymamy z polisy OC sprawcy wypadku.
- Jeśli nasz dom lub mieszkanie zostały uszkodzone przez działania przedsiębiorstwa (np. przepięcie, awaria sieci, zniszczenie budynku), możemy dochodzić odszkodowania

Szkoda w domu – co robić?

- Jeśli doszło do pożaru, kradzieży, napadu, ucierpiało zdrowie i życie osób, zadzwoń pod numer 112 i zgłoś zdarzenie.
- Zrób zdjęcia uszkodzeń – będą pomocne przy szacowaniu rozmiarów szkody.
- Zabezpiecz miejsce zdarzenia tak, by szkoda nie powiększała się.
- Jeśli ucierpiało Twoje zdrowie, jak najszybciej zgłoś się do lekarza i poinformuj o wypadku, poproś o zaświadczenie o stanie zdrowia.

Droga do odszkodowania

- Zgłoś zdarzenie niezwłocznie do Ubezpieczyciela (dokładne terminy znajdziesz w OWU do polisy).
- Ubezpieczyciel przekaże listę dokumentów i będzie czekał na ich uzupełnienie.
- TU ustali wizytę rzeczoznawcy, który na miejscu przygotuje raport z oględzin – ma na to 7 dni od zgłoszenia szkody.

- Zaczekaj na rzeczoznawcę TU zanim rozpoczniesz usuwanie szkód – chyba, że jest to konieczne dla ratowania życia i zdrowia osób lub zabezpieczenia przed powiększeniem szkody.
- TU na podstawie raportu z oględzin ustali wartość odszkodowania, sprawdzi także wyłączenia swojej odpowiedzialności.
- Ubezpieczyciel ma 30 dni na wypłatę odszkodowania, licząc od dnia zgłoszenia szkody.

Co mogę uzyskać?

- wypłatę odszkodowania za zniszczenia, utracone wyposażenie w wartości odtworzeniowej lub rzeczywiście,
- opłacenie kosztów akcji ratunkowej, oczyszczenia terenu,
- opłacenie kosztów poszukiwania przyczyny szkody.

Jakie zdarzenia pokryje ubezpieczenie?

- **pożar,**
- **kradzież** z włamaniem i rozbojem,

- **powódź,**
- **przepięcia,**
- **wandalizm/dewastacja,**
- zalanie (z własnej winy lub przez osoby trzecie),
- uderzenie pioruna,
- opad/deszcz nawalny, huragan, grad,
- wybuch/eksplozja, lawina, osunięcie ziemi, dym i sadza, uderzenie pojazdu, upadek drzewa lub masztu, akcja ratownicza, awaria sprzętu rtv i agd (Home Assistance), szkoda osoby trzeciej (OC w życiu prywatnym).

Kiedy nie otrzymam odszkodowania?

Nie otrzymasz odszkodowania z wykupionej polisy, gdy podczas szkody pojawiają się wyłączenia odpowiedzialności TU. Listę wyłączeń zawsze znajdziesz w swoim OWU. Oto przykłady:

- umyślne działania ubezpieczonej osoby, jej niedbalstwo lub rażące zaniedbanie,
- zagrzybenie, wilgoć,

Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” wraz z Multiagencją Open Brokers SA zapraszają wszystkich członków związku na bezpłatne spotkania z doradcami i porady ubezpieczeniowe.



Dzięki rozmowie z Doradcą ds. Ubezpieczeń każdy z nas będzie mógł sprawdzić, czy jest bezpieczny na co dzień i przy wsparciu profesjonalisty wybierze ubezpieczenie dopasowane do swoich potrzeb. Na wszystkich członków związku czekają specjalne zniżki na ubezpieczenie mieszkania i ubezpieczenie samochodu!

Jak spotkać się z doradcą?

Doradca będzie do Waszej dyspozycji na specjalnych dyżurach w każdej z firm. Daty i szczegóły znajdziecie na stronie www.solidarnosc.wroc.pl.

Jeśli już dziś chcesz porozmawiać o swoim ubezpieczeniu, masz taką możliwość. Zapraszamy:

Doradca ds. Ubezpieczeń Anna Gasiorkiewicz, e-mail anna.gasiorkiewicz@openbrokers.pl, tel. 514 939 760, www.openbrokers.pl

Niewygodny świadek historii

Na zaproszenie Sekcji Emerytów i Rencistów w Regionie Dolny Śląsk gościł Krzysztof Wyszkowski. Gość mówił o swoich doświadczeniach historycznych, ale też nie uciekał od spraw aktualnych. Zebrani mieli możliwość zadania wielu pytań.

O Wałęsie

Do opublikowania listy Macierewicza byłem niewiernym Tomaszem. Coś słyszeliśmy, ale w komunizmie ludzie byli rozmaicie uwikłani. Dlaczego Bogdan Borusewicz wyznaczył Wałęsę na przewodniczącego Stoczni Gdańskiej, tego nie wiem. Później, 3 września 80, tenże Borusewicz wraz z Kurokiem, zaproponowali nam czyli środowisku WZZ, obalenie Lecha Wałęsy. Kuroń i Borusewicz nie przedstawili wtedy żadnych dowodów na to, że Wałęsa był agentem SB. Co się wtedy przez te parę dni zdarzyło? Do dzisiaj Borusewicz tego nie ujawnia. Dlaczego tego nie wyjaśniają prokuratorzy?

Wyszkowski przed sądem w III RP

Z Wałęsą było kilka procesów, o pieniądze Solidarności, o agenturę, i wiele kolejnych wniosków. To było dla mnie traumą, bo przecież to był mój

dawny przyjaciel, który zawdzięczał mi bardzo wiele, dużą część swojej kariery, ja się nim opiekowałem. Przecież ja pisałem za niego przemówienia, listy, wystąpienia, itd. I nagle ten człowiek usiłuje mnie zniszczyć i to tak bardzo wrogo. Ten sąd to nie był aparat sprawiedliwości, ale niesprawiedliwości w III RP. To było bardzo bolesne.

Historia zasądzonych przeprosin

Sąd nakazał mi przeprosić Wałęsę, ale ja nie chciałem wykonać tego wyroku. Tekst przeprosin został zatwierdzony przez sąd. Wałęsa kiedy nie mógł się doczekać publikacji tych przeprosin, wniósł wobec mnie sprawę, uzyskał wyrok dający mu prawo wykonania tego wyroku za mnie i liczył zapewne, że później ściągnie ze mnie stosowne opłaty. I rzeczywiście, nastąpiła publikacja, ale popełniono pewien błąd formalny. Sąd nakazał publikację wyroku w godzinach 19.30-20.00, a TVN puścił to o

godz. 20.03. Wyroki muszą być przecież wykonywane dokładnie tak, jak zostają wydane, a nie w sposób domyślny. W konsekwencji Lech Wałęsa musiał mi zapłacić koszty sądowe. Ostatnia sprawa zakończyła się jesienią ubiegłego roku

O powrocie z banicji

Pozwolę sobie na taką refleksję. W przypadku ośrodka regionalnego telewizji w Gdańsku, ja tych ludzi doskonale znam. Widziałem ich na dziesiątkach spotkań. Wszyscy ci dziennikarze też mnie znają. Przez 15 lat wiedzieli, że jest zakaz udzielania mi głosu. Można było o mnie powiedzieć jedynie, że to ten co oskarża, szkaluje czy znieważa. Nagle wchodzę do tego budynku, a tu wszędzie są ci funkcjonariusze dezinformacji. Oni tacy przestraszeni, nieswoi, wyciągają rękę, cały ten zespół, ci różni operatorzy, kierowcy, dziennikarze, cały ten zespół, udawali że ja mówię nieprawdę. Sytuacja okropna.

O ustawie dekomunizacyjnej

To nie przypadkiem, że dopiero teraz, na koniec kadencji obecnego kierownictwa IPN-u, kieruje apel do samorządów o wyeliminowanie symboli komunistycznych. Wkrótce mają rozstrzygnąć się ich losy i oni teraz przypomnieli sobie o tym problemie. Wiele samorządów jest postkomunistycznych. Tam przecież nie ma ograniczeń kadencji.

O Instytucie Pamięci Narodowej

Otrzymałem informację, że stowarzyszenie „Godność” jednogłośnie podjęło uchwałę popierającą prof. Sławomira Cenckiewicza na stanowisko prezesa IPN-u. Wiele lat temu miałem okazję poznać obecnego prezesa Łukasza Kamińskiego. Wówczas wygłosił referat, w którym przeciwstawił się oficjalnej propagandzie o tym jak tworzyły się Wolne Związki Zawodowe. Dzisiaj zaś uważam, że prezes podporządkował się temu środowisku lewicy KOR-wskiej, któremu kiedyś się przeciwstawił. W IPN-ie zarzucono badania nad historią Solidarności. Na konferencji z okazji 20-lecia



Krzysztof Wyszkowski – współtwórca Wolnych Związków Zawodowych

Wolnych Związków Zawodowych było wygłoszonych szereg referatów, w tym i mój. Miały się one ukazać w wersji książkowej, ale nigdy ich nie wydano.

O Europejskim Centrum Solidarności

Nie mam dobrego zdania na temat tej instytucji. Lech Wałęsa jest poprzez swoją Fundację w gremium zarządzającym, ma tam swoją siedzibę i współdecyduje o pracy ECS. Są tam też przedstawiciele ministra kultury, m.in. Władysław Frasyniuk, obecnie obrażający rząd i prezydenta. Dla takich jak ja tam nie ma wstępu, mnie nigdy na nic nie zapraszają. Niedawno zatelefonował do mnie nowy pracownik naukowy tej instytucji i dziwił się, że ze mną nikt dotąd nie nagrał rozmowy.

OPRACOWAŁ JANUSZ WOLNIAK

Zapłonęło 96 zniczy

Obchody 6. rocznicy Katastrofy Smoleńskiej



96 portretów niesiono spod katedry na Rynek



Przewodniczący Kazimierz Kimso przemawiał obok wojewody Hreniaka i pośta Świata

W uroczystościach 6. rocznicy Katastrofy Smoleńskiej w całym kraju uczestniczyli miliony Polaków.

Na pl. Solnym przed tablicą pamięci Aleksandry Natalii zmarłą tragicznie wspominali: poseł Kornel Morawiecki, przewodniczący Regionu Kazimierz Kimso oraz przewodniczący „Solidarności” MPK Andrzej Chrzanowski. Pod tablicą wiązanki kwiatów złożyły delegacje rządowe, wojskowe, związkowe i wrocławianie.

Państwową oprawę otrzymała uroczysta msza święta we wrocławskiej katedrze. Modliw w intencjach ofiar Katastrofy Smoleńskiej

poprowadził biskup Jacek Kiciński w asyście kompani honorowej, orkiestry wojskowej i młodzieży ze Strzelca. Licznej rzeszy kapłanów towarzyszyły poczty sztandarowe a w kościelnych ławach zasiedli wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak, posłowie, grono oficerskie oraz inni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Po raz kolejny w szczerej modlitwie wspomniano pięcioro dolnoślązaków, którzy nie wrócili do domów ze smoleńskiego lotu sprzed sześciu lat. Niektórzy uczestnicy uroczystości trzymali plakat „Katyń pamiętany” i ofiarom sowieckiej zbrodni poświęcono gorące modli-



Przewodniczący „S” MPK Andrzej Chrzanowski i Kazimierz Kimso pod tablicą Aleksandry Natalii-Świat

966

To było tak niedawno
Na Krakowskim Przedmieściu
Krzyż Smoleński drewniany
Harcerze tam przynieśli...
Warszawa jak Golgota
Śmierć i wiara żelźona
Rozpasana hołota
A nas brakło miliona...

To było tak niedawno
Nieopodal w tym miejscu

On przez Niemców zwalony
Na Krakowskim Przedmieściu
I upadł na kolana
Pod krzyżem co z kamienia
I dźwignął się z narodem
Z morza krwi i cierpienia...

To było tak niedawno
Szli chmarą bolszewicy
I wyszedł im naprzeciw
Ksiądz, który niósł krucyfiks...
Mówiono- Cud nad Wisłą
Wielu oddało życie

By lat niewiele przyszło
W pokoju żyć Ojczyźnie...

To nie był tak dawno
Powstania, zrywy, bitwy
Polaków co zesłano
Błagalny szep modlitwy...
Lecz przyszły też wiktorie
Europa ocalona
Jan Kazimierz we Lwowie
Częstochowy obrona...

Ksiądz Piotr kazania głosił
Jak przestroga, jak skarga
Wolność przeciw wolności
Gwałtem ściśnie za gardła...
To nie było tak dawno
Nim pognęła husaria
Potężny hymn śpiewała
Bogurodzicy armia...

Jak śmiało patrząc w przyszłość
Granice stwarzał Chrobry
Nad Wartą i nad Wisłą
I na zachód od Odry...
To nie było tak dawno
Wojciech śmiercią męczeńską
Umocnił nas swą wiarą
Słowiańską stworzył świętość

Oto i pierwsze dzieło
Jest Dobrawa i Mieszko
Gdy państwo chrzest przyjęło
To co było zamierzchło...
Lud podbity na targi
Wywlekany w Arabi
Wojny każdego z każdym
Spiski, gwałty i zdrady...

To było tak niedawno
A jednak się zdarzyło
I choć dziś nie jest łatwo
Wiara w krzyż- wiarą w miłość...
Wróćmy z głosem Papieża
Na Krakowskie Przedmieście
Obok Duch zstąpił z nieba
Tu w Warszawie jak w Gnieźnie

Tu bez krzyża jest tylko
Terytorium nad Wisłą
Gdy krzyż zniknie, to znikną
Przeszłe wieki i przyszłość
I nie będzie narodu
Co jest wielki i dumny
Zawsze starczy mu wrogów
Co gwóźdź wbiją do trumny...

Będzie dom twój, rodzina
Niby nic się nie zmieni
Jeśli tylko chcesz zginąć
Kark przed obcym do ziemi...
Będą Polsce ubliżać,
Że jest nie nowoczesna...
Nie ma Polski bez krzyża
Czy to prawda bolesna ?

Nie ma Polski bez krzyża
W jej chwale i w niedoli
Nie ma Polski bez krzyża
Co zwycięża, choć boli...

Wojciech Rohatyn Popkiewicz
2 kwietnia 2016



Znicze zapłonęły na Bulwarze Marii i Lecha Kaczyńskich



Portrety ofiar katastrofy eksponowano na ul. Świdnickiej



Mszę św. celebrował nowy biskup Jacek Kiciński

te wne błaganie. Wśród wiernych widać było wielu młodych ludzi, całe rodziny oraz byłych i obecnych członków NSZZ „Solidarność”. Wielu z nich poniosło portrety ofiar podczas przemarszu spod katedry na wrocławski Rynek.

Po Mszy św. w katedrze wrocławskiej ruszył wielotysięczny Marsz Milczenia. Uczestnicy nieśli ze sobą portrety tragicznie zmarłych osób oraz flagi narodowe. Marsz

przeszedł spod katedry na wrocławski Rynek.

Na wrocławskim Rynku przemówienia wygłosili poseł Jacek Świat, wojewoda Paweł Hreniak oraz przewodniczący Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso. Na zakończenie uroczystości odbył się Apel Pamięci, a kompania honorowa Wojska Polskiego oddała salwę honorową.

JW, TB

Wydarzenia



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Pracownicy i pracodawcy razem

W I Pielgrzymce Ludzi Pracy do Henrykowa 15 maja br. wezmą udział pracownicy i pracodawcy. Przygotowaniom do Pielgrzymki było poświęcone spotkanie u przewodniczącego ZR Kazimierza Kimso, w którym wzięli udział Marek Pasztetnik – Zachodnia Izba Gospodarcza, Mirosław Połuszny – Organizacja Małych i Średnich Przedsiębiorstw, Marek Woron – Business Centre Club, Marek Zygmunt rzecznik prasowy Rzemiosła.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Królewskie insygnia w katedrze

Podczas uroczystej mszy świętej we wrocławskiej katedrze, z okazji obchodów 1050-lecia Chrztu Polski, można było zobaczyć zrekonstruowane insygnia koronacyjne - koronę, berło i jabłko. Msza odbyła się 18 kwietnia, a celebrował ją metropolita wrocławski abp Józef Kupny



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Przed pomnikiem Ofiar Zbrodni Katyńskiej

Pod Pomnikiem Ofiar Zbrodni Katyńskiej we Wrocławiu 13 kwietnia, z okazji 76. rocznicy, obok oficjalnych delegacji rządowych, samorządowych i społecznych zgromadziło się ponad 50 delegacji placówek oświatowych wraz z pocztami sztandarowymi.

opr. jw

HUMOR

Żona wraca z zakupami – 10 piw, 4 wódki, 8 butelek whisky i 2 bochenki chleba. Mąż:

- Mamy imprezę?
- Nie.
- To po co nam dwa chleby?

○○○○

Anestezjolog idzie do pacjenta przed operacją i mówi:

- Będę pana usypiał.
- Ok – odpowiada pacjent.
- Przepraszam, ale muszę pana zapytać.
- Pan pyta – mówi pacjent.
- Pan jest prywatnie czy na kasę chorych?
- Na kasę chorych.
- Aaa aaa kotki dwa szare bure obydwaj.

○○○○

Bank w Szwajcarii. Klient z walizką szepcze do bankiera:

- Chciałbym wpłacić 4 miliony euro.
- Nie musi pan szeptać, bieda to żaden wstyd.

○○○○

Teściowa do zięcia:

- Dziś w radiu puścili przebój mojej młodości!
- Bogurodzicę?

○○○○

Rozmawia dwóch kolegów:

- Poradź mi, kupiłem auto i muszę kupić nowe opony, jakie wziąć?
- Na to żona z kuchni – Ja ci radzę, weź czarne!

○○○○

– Dlaczego chce się pan rozwieść?

- Bo moja żona cały czas szwenda się po knajpach!
- Pije?

- Nie, łązi za mną.

○○○○

Matka do córki:

- O której ty wracasz do domu?! Ja w twoim wieku...

- Wiem, w ogóle nie wychodziłaś z domu, bo ja miałam pięć miesięcy.

○○○○

Lecą dwie jaskółki i jedna mówi do drugiej

- Ej, będzie padać.

Na to druga.

- Skąd wiesz?

- Bo się ludzie na nas gapią.

○○○○

Blondynka kupiła sobie nowy samochód. Wsiada i mówi:

- Chyba są źle ustawione lusterka, bo nie widzę siebie, tylko jakieś samochody.

○○○○

Przychodzi zadowolony Jasiu ze szkoły i mówi do taty:

- Tato miałem dzisiaj kartkówkę i nie popełniłem żadnego błędu ortograficznego ani gramatycznego!

- To bardzo ładnie Jasiu, a jaki był temat?

- Ułamki dziesiętne.

○○○○

W szkole:

- Hej, ty tam, pod oknem – kiedy był pierwszy rozbiór Polski? Pyta nauczyciel.

- Nie wiem.

- A w którym roku była bitwa pod Grunwaldem?

- Nie pamiętam

- To co ty właściwie wiesz? Jak chcesz zdać maturę?

- Ale ja tu tylko kaloryfer naprawiam.

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP

